



List do Ministrów, Kustoszów i wszystkich Braci

SECUNDUM VERBUM TUUM

III międzynarodowa Kapituła Namiotów młodych Braci

Ziemia Święta, 1-8 lipca 2007

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: "Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą" (Łk 1, 26-28).

Najwyższy, wszechmocny, dobry Pan wezwał nas po imieniu i zgromadził nas jako międzynarodową Wspólnotę w Ziemi Świętej – od Nazaretu do Betlejem –, aby poprowadzić nas do źródeł naszego powołania i posłannictwa, śladami Pana Jezusa, którego rozpoznaliśmy jako Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego w Jerozolimie. Spotkało nas się dwustu, z każdej Jednostki Zakonu, wspólnie z Ministrem generalnym i Definitorem, aby słuchać razem Słowa Bożego, wpatrując się w świętą Maryję z Nazaretu, aby celebrować Eucharystię i dzielić się naszą nadzieją, w drodze właściwej dla *łaski początków*. A Słowo Boże uczyniło nas trochę bardziej gotowymi, by przyjąć siebie nawzajem w tych dniach i prowadzić między sobą szczery i pogodny dialog. Poszerzyło także nasze spojrzenie na nas samych, na świat i Kościół, na braci, wychowując nas do pozytywnego patrzenia z wiarą na rzeczywistość i na udrękę przeżywaną w tym jedynym czasie historii.

Wyrażamy naszą wdzięczność wobec naszych Ministrów i Kustoszów oraz Braci różnych Jednostek, że wysłali nas jako swoich delegatów na tę III Kapitułę Namiotów młodych Braci.

Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: "Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (...) Na to Maryja rzekła do anioła: "Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?" (Łk 1, 29-34).

Jednak słuchanie Słowa nie obywa się bez bólu. Było dla nas wyzwaniem, pomogło nam zobaczyć pozytywy, obecne wśród nas: wielu zobaczyło, że nasze Wspólnoty są miejscem, gdzie można żyć Ewangelią. Wśród nas zagościła żywa nadzieja, piękno naszego powołania i radość z jego przeżywania, przywracając nam pierwotną miłość, która nas zdobyła.



Wiemy, że Pan nas kocha; wędrując Jego śladami po tej błogosławionej Ziemi, ponowiliśmy Mu nasze «Tak». Rzeczywiście jesteśmy świadomi, że nie możemy inaczej, jak tylko «rozpocząć na nowo od Chrystusa».

Jednocześnie Słowo Boże obnażyło nasze słabości. Nam, młodym Braciom Mniejszym, zostały powierzone przeróżne aktywności. Często musimy borykać się z trudnościami naszego życiowego wyboru i nie zawsze czujemy się wspierani w naszym powołaniu. Zauważamy istnienie pewnych barier dla dialogu we Wspólnocie. Często musimy zmagać się z samotnością, frustracją i odczuwamy zmęczenie, utrzymując przy życiu struktury odziedziczone po naszej tradycji, które utrudniają nam rozwój i nierzadko stają się antyświadcstwem.

Anioł Jej odpowiedział: "Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego" (Łk 1, 35-37).

Dzieliliśmy się tymi naszymi nadziejami i troskami z Ministrem generalnym i Definitorem, oświeceni także łaską miejsc świętych, w których odbywała się nasza Kapituła. Chcemy podkreślić konieczność głębszego dialogu we Wspólnocie, mniej "formalnego", i nalegając z ufnością prosimy Braci o możliwość faktycznego towarzyszenia duchowego również po zakończeniu formacji początkowej. Komunikacja między nami na różnych płaszczyznach jest bardzo ważna, także w trosce o zdrowe i głębokie relacje braterskie. Ta zmiana jakości naszych więzi może być przeżywana tylko w codzienności, która wymaga wierności i dyscypliny.

Widzimy konieczność otwierania się coraz bardziej na formy współpracy zarówno między Prowincjami i Konferencjami, jak też z innymi podmiotami kościelnymi, większej troski o więź z naszym terytorium (inkulturacja) i unikania rozproszenia, które wynika z braku planowania na dalszą metę. Potwierdziliśmy też obecność maluczkich i ubogich jako "naszych nauczycieli" (por. KG 93,1), jako nieodzowny warunek dla przejrzystego i wiarygodnego życia ewangelicznego.

W tym znaczeniu rozważaliśmy także nad tym, jak ważne jest bardziej zdecydowane uznanie miejsca «łaski pracy» (2Reg V,1) w naszym życiu osobistym i braterskim. Stąd doszliśmy do postawienia sobie na nowo pytania co znaczy dla nas dzisiaj życie *bez własności*, jako mniejsi i obcy i pielgrzymi, poprzez wędrowanie, które przede wszystkim oznacza otwartość na pozostanie w drodze i w poszukiwaniu. Taka postawa serca pozwala nam dostrzegać i odczytywać znaki czasu, wędrując przez świat «tak jakbyśmy widzieli Niewidzialnego» (por. Hbr 11, 27): dlatego wydaje nam się pilne połączenie modlitewnej lektury Słowa z *lectio mundi*, czyli właśnie z umiejętnością odczytywania konkretnej rzeczywistości osoby ludzkiej i stworzenia, oraz ich wzdychania za pokojem i pojednaniem.



Właśnie tak możemy odpowiedzieć na nasze powołanie do ewangelizacji i misji *ad gentes*, aby napełnić ziemię Ewangelią Chrystusa. Potwierdziliśmy też konieczność solidnej i życiowej formacji intelektualnej, dla odczytywania rzeczywistości naszych kultur, dla zgłębiania Pisma Świętego i głoszenia Ewangelii.

Przez słuchanie i dialog bardziej uświadomiliśmy sobie, że tych celów nie da się osiągnąć bez osobistej decyzji, by podjąć konkretne kroki nawrócenia, odnośnie wykorzystania naszego czasu, zwłaszcza tego poświęconego na spotkanie z Panem, co wymaga od nas wzrastania w umiejętności wyciszania się wewnątrz i na zewnątrz, oraz odnośnie energii poświęconych braciom i naszym wielorakim posługom dla Królestwa Bożego.

Na to rzekła Maryja: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!". Wtedy odszedł od Niej anioł (Łk 1, 38).

Jak uczniowie z Emaus, w obliczu trudności naszego życia możemy mieć pokusy by się zniechęcić, zamykając się w jałowym krytykowaniu "systemu". Postanówmy sobie szukać światła i odwagi, by słuchać Słowa Bożego i podejmować pewne konkretne i ważne decyzje na korzyść życia mniej rozproszonego, a bardziej skupionego na tym, co istotne. "Metodologia z Emaus" będzie nam bardzo pomocna w przejściu *"od Ewangelii do życia i od życia do Ewangelii"* (RegFZŚ II, 5).

Dziękujemy Kustoszowi Ziemi Świętej i wszystkim Braciom, którzy pomogli nam tutaj czuć się jak w domu, przez ich naprawdę nadzwyczajną gościnność. Mogliśmy lepiej docenić, a w wielu przypadkach odkryć, tę obecność Zakonu tak dawną, ważną i cenną.

Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu (Łk 1,56).

Wracamy do naszych krajów i Wspólnot umocnieni we wierze i nadziei: wierzymy, że nasz sposób życia jest możliwy do realizacji, z pomocą naszych starszych Braci, dużo liczniejszych od nas. Bez nich, bez was wszystkich, nie możemy w pełni żyć naszym życiem Braci Mniejszych w tym czasie i w naszych kulturach.

Propozycje

- Nadal rozwijać poczucie przynależenia do Wspólnoty międzynarodowej, wezwanej do tego, by stawała się coraz bardziej także międzykulturowa. W tym celu trzeba popierać maksymalnie uczenie się innych języków, udział w międzynarodowych spotkaniach, doświadczenia współpracy z innymi Jednostkami, większe otwarcie się na projekty misyjne Zakonu.



- Umożliwiać okresowe spotkania Braci będących mniej niż 10 lat po profesji wieczystej (Under 10) na szczęblu Konferencji, abyśmy mogli dzielić się pasją dla Królestwa i szukać i przygotować naszą drogę ku przyszłości.
- Zachęca się, by każda Jednostka pozwoliła i ułatwiła powstanie *Wspólnoty-kontemplacyjnej-w misji*, otwartej też na skład międzyprowincjalny i międzynarodowy, mającej jako podstawowe kryterium wspólny projekt życia braterskiego, tworzony w drodze.
- Zachęca się do utworzenia w Jednostkach albo w Konferencjach Wspólnot, które będą bardziej intensywnie dawały pierwszeństwo słowu Bożemu, w których także inni Bracia mogą okresowo znaleźć pomoc w umocnieniu tego wymiaru naszego życia.
- W świetle nawrócenia do Ewangelii, popierać odważnie formy dzielenia się i obecności aktywnej wśród współczesnych ubogich, aby życie wielu było właściwe, godne osoby ludzkiej i braterskie. Z tego względu jest rzeczą pilną podjąć na nowo temat naszego umniejszenia i ubóstwa.

BRACIA OBECNI NA 3° KAPITULE NAMIOTÓW